Hod II. Wilnia 20 Listapada 1914 hodu. № 47

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzieh.y numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szk^da mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Wialikaje pastanauleńnie.

Użo prajszło skolki tydniaŭ, jak wyjszło carskaje abjaŭleńnie, ŭ katorym haworycca, szto pradaż wodki ŭ ŭsim hasudarstwi budzie zabaroniena. Tolki ŭsie niszczaścia, jakija ano bywali dziela pjanstwa innymi słowy dziela wodki, mohuć pakazać całuju ważnaść hetaho pastanaŭleńnia, mohuć wyjaśnić tuju radaść, s katoraj pryniali ludzi hetuju daŭno żadannju wiestku.

Ni budu wyliczać usich niszczaściaŭ spawadawanych wodkaj, ni ŭspomnu ab tych swarkach i bitwach, katoryja tak czasta razlehajucca pa chatach i darohach światocznymi i kirmasznymi dniami, ni uspomnu ab niadoli żonki, dziaciej i całaj radni, ba hetaje ŭsiaki sam baczyŭ, ni budu taki hawaryć ab szkodnaści hetaho pojła, bo chto piŭ, toj może najlepsz razkazać sam ab hetym.

Ab hetych reczach użo szmat pisałosia i hawaryłosia, a ŭsioż taki pjanstwo szto raz to dalej szyryłosia i zachopywało szto raz to bolsz ludziej z usiakich stanaŭ. Użo zdawałosia, szto hetaje niszczaście zalije ŭsie sioły i miasteczki naszy.

Aposznimi czasami nastała niejkaja zmiena. Prawicielstwo pastanowiło zmahacca z pjanstwam i pasypalisia pastanowy schodaŭ ab zakryćci manapolaŭ i piŭnych, pjanstwo paczała krychu zmienszacca, ale tolki krychu.

Ale pryjszła wajna, pryniasła jana szmat niszczaściaŭ, ale pobacz z niszczaściem i biadoj idzie czasto dabro. Hetaja wajna pryniasła wialikaje dabro, bo zakryła ŭsie manapolki, zabaraniła pradawać wodku i aćwiaroziła uwieś kraj. Ludzi pierastali walacca pa darohach, atumanianyja siłaju atruty, zmienszylisia prastupki, i ziemla stała ścichać ad praklaćcia, bo ni stało pjanych; praklinajuczych swaju dolu, życcio i ŭsio swajo. Ni stało taki praklinać kaho.

A skutki hetaj zabarony ŭ prabiehu karotkaho czasu akazalisia wialikimi, bo pjanstwo adrazu musiało zatrymacca ŭ usiom swajom razmachu i nawat najzaŭziatszyje pjanicy musiali stacca ćwiarozymi. Praŭda szto ni abyjszłosia biaz narekańnia, a nawat biaz niszczasnych wypadkaŭ, bo pjanicy buduczy prasiaknutymi wodkaj, użo nie mahli abyjścisia biaz hetaje praklataje wady i czasam bywali wypadki atruty denaturawanym spirytusam, abo palituraj, a nawat adekolonam, ale usiożtyki narod u swajom wialikim liku astaŭsia zdarowym na ciele i na duszy.

Ćwiarozaść musowaja ciapier tak wialikaja, szto zdajecca ŭ Rasieji pjanstwa nikoli i ni bywało, np. u takoj Ałonieckaj hub. wypili za adzin miesiac tolki na 4 kap!. Jeśli hetak dalej pojdzie, to nasz narod aswabodzicca zusim ad toj strasznaj chwaroby, katoraja zawiecca alkoholizmam. Dziela hetaho usiaki czaławiek, czy to pjuczy czy nie pjuczy, pawinien błahasławić tuju minutu, ŭ katoraj wyszla hetaja ważnaja pastanowa i malić Boha za tych, katoryja pryczynilisia da jaje wydańnia.

Ryhor Kl-icz.

Pietrohrad.

Moj zaścienak.

Lublu swoj zaścienak,
Radzinny kutok:
Chacinu, prysienak,
Aboru i tok.
Tut ja ŭzhadawaŭsia,
Tut słuchaŭ baćkoŭ;
Tut z horam spaznaŭsia,
Tut dolu znajszoŭ.
Tut paświŭ ja husi,
Jak byŭ małyszom;
Zalahu tut, musi,
I spać wiecznym snom.
Budź miłym zaŭsiody
Mnie rodny zahon;
Spakoju, swabody
Twajej ja żadzion.
Było-b chaj bahaćcia
I honor, i cześć:
Żyćcia ŭ czużoj chacia
Nia mohby ja znieść.
Wuhoł rodnaj chaty
Nia budu miniać
Na zamki, pałaty,
Kab tam panawać.
Ja ŭ hory radziŭsia,
Nia ŭ roskaszy żyŭ:
Niraz zamaryŭsia.
Jak żaŭ, ci kasiŭ.
Pradziedawaj mowaj
Zdaŭna hawaru:
Nia treba mnie nowaj,
Ja z joju pamru.
Duszy jana miła,
Nichaj-że żywie;
Nijakaja siła,
Nas ni razarwie.
Bo mowa dar Boży,
Adzieża duszy:
To skarb nasz pryhoży,
Szto świecić ŭ hłuszy.
Dyk chaty i mowy,
Nia wyprusia ja;
A rozum zdarowy,
A pora maja.
Radzimy zaścienak,
Lublu ja duszoj;
Taczok, pruhumienak,
Kutok rodny moj.

A. Ziaziula.

21—22—X 1914 h.

Szlachotnaja ambicija.

Szlachotnaja ambicija heta jość cnota, katoraja czaławieku nie pozwalaje rabić takich spraŭ i być u takich znaroŭkach, jakija abniżajuć czaławieczuju hodnaść.

Szlachotnaja ambicija, ŭ czaławieku znajuczym swaju praŭdziwuju, wialikuju hodnaść, dyk majuczym i cnotu pakory, ab katoraj hawaryłosia ŭżo raniej, rodzić szmat inszych cnot, a pierad usim ściarażе jaho ad błahich znarowak. Hetak szlachotnaja ambicija jość rozumnym szanawańniem siabie samoha i z hetaj metaj wyścierahańniesia ŭsiaho niahodnaho, brydkoha, jak naprykład: kryŭda inszych u jakikoleczy sposab, ci to na majetnaści, ci na sławie, ci na zdaroŭji; takoha, jak niaczystaść, katoraja abniżaje czaławieka tak, szto nawat nirazumnyja stwareńnia nia mohuć raŭniacca z hetak niska pawaliŭszymsia czaławiekam, bo jany majuć mieru ŭ używańni, a hetki czaławiek raz papuściŭszysia i pawaliŭszysia ŭ brud, nikoli ni skażе hodzi i nikoli nia dumaje nawat pakinuć błudnaj darohi. I choć praz hena spsuje sabie zdaroŭje, zrobicca blednу, ruki i nohi ŭ jaho trasucca i ŭwieś czuicca słabym; choć praz hena pakryŭdzić i zhanodaje ni adnu niawinnuju asobu, katoruju zwiadzie ŭ takoje-ż bałota raspusty, hrechu, nikoli hetki czaławiek nie nie pierastanie kupacca ŭ bałocie razpusty.

Ad hetkich i padobnych brydkich i hresznych spraŭ adwodzić i ŭstrymawaje czaławieka szlachotnaja ambicija, katoraja szepcze czaławieku, prywodziaczy jamu ŭ dumki hetkija słowy: „Ty-ż — czaławiek, a hetki pastupak zrobić ciabie horszym ad źwiaraci! Ciabie Boh abdaryŭ rozumam i daram dumańnia, dyk razważ i pryhledźsia hetaj sprawie raniej, czym jaje maisz zrabić, dy prakanajsia, szto istocie razumnaj hetkimi sprawami zajmacca nia prystojna, brydka, adwiarnisia ad błahoha, adkiń i błahuju dumku z pahardaj“.

Hetkija pieknyja owaczy rodzić u czaławieku cnota szlachotnaj ambicii.

Ale i hetkaja pieknaja cnota maje i pawinna mieć swaje hranicy, za katoryja ni pawinna wychodzić, a kali wyjdzie, pierastaje być cnotaj i robicca błahim nawykam. Kali, naprykład, czaławiek nia chocze pieraprasić druhoha za jakuju, zroblanuju jamu prykraść, dumajuczy, szto heta jaho abniżałob, kali buduczy ŭ ciażkim pałażeńni nia chocze prasić u inszych padmohi, d iela henaj-

że pryczyny i chutczej niraz nakładaje na siabie ruki, czym atkryicca szczyra i spakarycca prad inszymi, to heta ŭżo nia budzie ambicija szlachotnaja, ale brydkaja zarazumiełaść. Kali tak sama chtokoleczy stydzicca ciażkaj pracy, liczuczy, szto jana abniżaje czaławieka, to i heta budzie ambicija wyszaŭszaja za swaje hranicy, budzie zarazumiełaść i wada, ale ni cnota.

Dziela hetaho treba być wielmi aściarożnym, kab nie pieradać. Bo cnota zaŭsiody idzie pa siaredzinie i lubić mieru. Niwodnaja cnota nie papichaje czaławieka da czahokoleczy błahoha, a naproci baronić ad usiakaj brydoty i kożnaho błahaćcia, a prazmiernaja ambicija papichaje czaławieka da roznych hrachoŭ, jak marnawańnie czasu, kali czaławiek ni majuczy pracy, jakoj jamu choczycca, zusim niczoha nia robić, aby nie ŭziacca za ciażejszuju pracu, katoraja, jak jamu zdajecca, jamu niaprystojna; papichaje da złodziejstwa, kali czaławiek nia choczaczy aby jakoj pracy, chutczej kinicca na złodziejstwa, aby nie paprasić u nikoha, ani zarabić ciażkaj pracaj; papichaje nawat jak użo raniej spaminałasia da haniebnaho nakładańnia ruk na siabie. Woś treba hetkaj prazmiernaj ambicii najstaranniej ściarahczysia, a staracca z usich sił ab ambiciju szlachotnuju.

Kab wyrabić u sabie hetu cnotu, treba czasta, a złaszcza szto wieczar prad snom prypomnić i razważyć pastupki prajszoŭszaho dnia, dy zapytacca ŭ siabie, ci ni dapuściŭsia czaho takoha, szto abniżaje czaławieczuju hodnaść. A kali sztokoleczy takoha znajdziecca, treba mocna sabie pastanawić, kab na druhi raz być pilniejszym u zmahańni z błahimi pażadańniami cieła, kab ni dapuścicca da hetkich pastupkaŭ bolsz nikoli.

Jenk matki.

Ach Boże moj! czamuż heta
Tak u hrudziach balić.
Markotna mnie, nia wiesiała,
Oj! trudna, trudna żyć.
Niadzielaczki paliczany,
Jak pażagnałasia,
Z synoczkam swaim rodnińkim,
Ja razłuczałasia,
Paszoŭ jon poŭny smiełaści
Kraj rodny baranić.
Za wolu ŭsiej sławianszczyny
Hałoŭku pałażyć.
Prasiła, wypraŭlajuczy,
Hładzi dzicia majo,
Budź wierny, idzi z Boham
Stoj hrudźju za swajo.
My tut za was da Boha
Z malboj budzim błagać.
O Boże! daj Wam siły
Nad niemcam wierch ŭziać!...

Minsk 10/X 1914. E. Dorski.

Piszuć da nas.

Szlamouka. (List z darohi). Jechaŭ ja nidaŭna z Minska na Daŭhinawa. Wazaka moj — Parfien mieŭ nia lisznie dobraho kaniahu i dziela hetaho nam prychodziłasia rabić papaski wielmi czasta—u kożnaj prydarożnaj karczmie, katorych na hetym szlachu jość da woli. Wyjechali my z Minska a 8 hadzinie ranicy i pakul pryciahnulisia u P... ŭżo paczało wieczareć. Astanawilisia na papas i tut. Pakul Parfien razprahaŭ kania, pakul tam jakraz prystroiŭ jaho, ja ŭwajszoŭ u karczmu, hdzie na parozie piereniaŭ mianie niewysoki ryżebarody żyd, haspadar karczmy.

Kwatera mnie, ŭwajszoŭszamu z choładu pakazałasia wielmi ciopłaj,—i dziela hetaho ja paczaŭ razpranacca, bo siadzieć ukutaŭszyś nia wielmi wyhodna. Adnak że ja aszukaŭsia: jak tolka skinuŭ z siabie burku, mianie paczali prabierać dryżaki, prosta zub na zub nie papadaŭ.

— Ci nima ŭ ciabie, Lejba, czym pahrecca, bo, jak mnie wiadoma, tut na prawincyi, ludzi ŭchitrajucca zadawolić patreby — cicha zahawaryŭ ja.

— Jość, panoczku, tolki... A ci szmat pan życzyć?

Ciahni choć poŭkwarty. A ci doraha jana ŭ ciabie, Lejba?

— Nialisznie, panoczku: 45 kapiejak...

— A niechaj ciabie. Nu ale niasi, niczoha-ż nie paradzisz,—dabawiŭ ja.

Tym czasam u karczmu ŭwajszoŭ Parfien, a za im śledam nieŭzabawie i Lejba, niasuczy ŭ ruce zialonuju butelku.

Pierszy raz pryszłosia mnie tut pakasztawać samatużki. Parfien moj, dyk pachwaliŭsia mnie, szto wielmi ŭpadabaŭ samatużku, bo, baczycia ad paczatku wajny niaprobawaŭ nijakaj.

A ja to czuć pieranios adnu czarku, za bolej tyki i nie ŭziaŭsia, -- addaŭ uwieś poŭbutelak u Parfienawu ŭładu.

Lejba na hety czas byŭ niehdzie wyjszoŭszy. Skora wiarnuŭsia i jon, i ubaczyŭszy, szto ja nie kasztuju samatużki zwiarnuŭsia da mianie z pytańniem:—Czamu-ż, pan nie raczyć paprabawać „Slamoŭki“?

— Ci wiedaisz, Lejba, prabawaŭ i wielmi niełaskaŭ na twaju, Slamoŭku. Czamu wy jaje zawicio Szłamoŭkaj?—zaciekawiŭsia ja.

Lejba biez nijakaj utajki raskazaŭ mnie ŭsio jak jość.

Praz hadzinu my ŭżo jechali dalej.

Niaszta papaski sa try zrabili my pakul dabralisia da tej karczmy adkul wychodzić wiadomaja pa ŭsim Daŭhinaŭska - Minskim trachcie —

Szlamoŭka. Jak raz tam, hdzie treba byłob stajać kryżu z krucyfiksam, staić taja karczma, — znaczycca, na kryżawych darohach. Zahadywać padjechać k karczmie Parfienu nia treba, bo jon sam dobra wiedaje, szto, nie zrabiŭszy papaski tut, nam prydziecca papasywacca na poli.

Szloma jeszcze spaŭ i nas spatkaŭ tak niejki żydok—niejnacze jaho syn hadoŭ pietnaccaci, zapaliŭ lampu (bo my pryjechali prada dniom), paprasiŭ sadzicca, słowam, pryniaŭ jak haściej.

Nu, a tojeż jość? — zwiarnuŭsia ja da Szlamionka·—Hdzież baćka twoj, u ciabież, zdajecca baćka byŭ?

— Jość. Tate... i paczaŭ sztości hukać, pa żydoŭsku zwiarnuŭszysia ŭ staranu pieczy.

Minutu spuściŭszy z zapieczy, ci mo i spieczy wybraŭsia i sam Szloma, stary dereszawaty żyd z papsawanym nosam u daŭhim łapserdaku i abramniastaj lulkaj u zubach.

— Dobrywieczar, Szłoma, jak twajo zdaroŭje, ci duż, ci krepak?...—zasypaŭ pytańniami ja.

— Et, hadujusia-ż niejak, jak haroch pry darozie...

— Chiba, jak syr u maśle... Adnak niema czasu razhukiwać: jość samatużka?

Szloma niedawierczywa pakazeliŭsia na mianie i chutka adkazaŭ:—Nito!

— Ej, słuchaj, użo kali ty praŭdu skażesz...

— Daliboh, panok, nito. Zaŭtra budzie, a siahodńnia nima.

— Skolki ż ty biaresz za harniec? — paciekawiŭsia ja. — „Nia lisznie: 5 rubielczykaŭ!"

— Ajej, nu i ciż niepraŭda, szto ty kaczajeśsia jak syr u maśle?—A na dware ŭżo paczało widnieć, i my skora adjeżdżali ad napoŭrazwalenaj karczmy, hdzie fabrykujecca „Slamoŭka".

Maksim Lebieda.

Naddatki. Wil. hub. Wialej. paw. Porpliszczeskaj wołaści. Daŭno chacieŭ ja sztokoleczy napisać da „Biełarusa", ale niczoha duża cikaŭnaho nie zdarałosia, a ciapier napiszu, choć heta recz wielmi sumnaja.

Kala nas zawialisia, kab ich bizhałoŭje, kanakrady. Woś ŭ noczy 1-ha Listapada ŭ wiosce Barsukoch ukrali jany 6 kanioŭ, kożny wart pa rubloŭ 60 i dźwie pawozki, szto warty byli pa 25 rubloŭ. U dwuch haspadaroŭ ukrali pa 2 kani, a ŭ dwuch pa adnym.

Na ranicy pa śladoch dajszli tolki da miasteczka Dokszyc, szto lażyć za 5 wiorst ad wioski Barsukoŭ, a tam... szukaj wietru ŭ poli.

Biednyja ludzi aż płaczuć.

Kala nas nikatoryja, jak tolki paczałasia wajna, dyk suszyli chleb na suchary i mielisia z imi ŭciekać u lasy, jak, barani Boże, pryduć niemcy. A jak ciepier dziakawać Bohu niemcy nia pryszli i jość nadzieja, szto ŭżo i nia pryduć, dyk jany i kajacca, szto pahłumili szmat chleba, a inszyja śmiąjucca z ich, szto naprasna tak bajalisia.

B. Larson.

Wodny młyn Zaciszek. Wil. hub. Aszm. paw. Zdajecca ni tak daŭno i paczałasia wajna a ŭżo ludzi ażno śniać ab jaje kanczatku i hatowy wieryć kożnaj warażbie ab hetym.

Kolki dzion tamu pryjechaŭ da młyna czaławiek z susiedniaj wioski...

— Szto-ż czuwać? pytajusia.

— Ani czoha, tolki każuć wajna ŭ druhuju piatnicu konczycca...

— Chto-ż hetak skazaŭ?

— A, kazali, za Wiszniewam pamiarła niemaja kabieta, dyk jak stała kanać, postawiŭszy woczy prahawaryła i skazała, szto wojna konczycca ŭ druhuju piatnicu.

— Ej, czalawiecze, ni praŭda, bo ŭsio heta wydumka bab.

— Ale wielmi ŭżo-ż choczycca, kab ci wydumka ci praŭda, ale spraŭdziłasia—konczyŭ hutarku moj susied.

W. Gi-ski.

Kaścielnyja wiedamaści.

U Żmudzkaj duchoŭnaj seminaryi.

U dware Waszakienach, kudy pieraniesiana z Koŭny żmudzkaja duchoŭnaja seminaryja ŭżo paczałasia nawuka. Wuczać woś jakija ksiandzy prafesary: Rektor—ks. prałat Maculewicz, inspektar — ks. K. Połtorakas i prafesary: Ks. prał. Skwirecki, ks. Laus, ks. kanonik Januszewicz i ks. Jurgutis.

J. E. Mitrapalit hraf Szpetycki.

Unijacki mitrapalit wywieziany z Lwowa i prabywaje ŭ Kursku pad asabistym nadzoram palicii. Nidaŭna probaszcz katalickaho kaścioła ŭ Kursku, ks. Franciszak Ulinski dastaŭ ad hubernatara pazwaleńnie pahawaryć z mitrapalitam. Hawaryć byli pawinny pry paliciejskim czynoŭniku i pa rasiejsku J. E. Arcybiskup wielmi uzradawaŭsia, jak ks. Ulinski pawiedamiŭ jaho, szto ad henaj pary jamu budzie pazwolano bywać u kaściele na nabażenstwie i Spawiadacca dy prystupać da Kamunii Sw.

Anhlija i Watykan.

Użo bolsz 50 hadoŭ Anhlija nia mieła swajho predstaŭnika pry Watykanie. Ciapier-że iznoŭ pośla nia doŭhich pierahaworaŭ miż Anhlickim ŭradam i Watykanam naznaczany predstaŭnikam Anhlii sir Mawerd, katalik, żanaty z italjankaj.

Szto czuwać?

Wilnia. Paszła pahałoska, szto nikatoryja fabrykanty z Łodzi majuć pieraniaści swaje fabryi ŭ Wilniu. Heta maje stacca niŭzabawie.

— Nidaŭna tut załażyłasia Tawarystwo, majuczaje metaj niaści padmohu palakam abiadnieŭszym s pryczyny wajny.

— Wajennyja ŭłaści zahali, kab kożen szawiec szto tydzień z swajho dobraho tawaru zrabiŭ dźwie pary botaŭ dla wojska. Za henyja boty kazna budzie

płacić szaŭcom nia miensz 7 r. i nia bolsz 8 r. 50 kap.

Adzin szawiec Wiktar Beniukowicz chacieŭ usunuć hetak boty z błahoha tawaru, ale aszukanca paznali i naczalnik Dźwinskaho wajennaho okruha pasadziŭ jaho na 7 dzion u adsiedku.

Hłaŭny naczalnik Dźwińskaho wajennaho Okruha rozparadziŭsia zabrać na patreby wojska pamiaszczeńnie litoŭskaho artystycznaho tawarystwa pry Zawalnaj wulicy ŭ domie Ślizienia.

Pastawy Wil. h. Dzisensk. paw. Tutaka zakładaicca addzieł Pietrohradzkaho Tawarystwa dla pamohi palakam uciarpieŭszym ad wajny.

Tawarystwo małaczaroŭ. U Wilni zaćwierdżana tawarystwo małaczaroŭ, katoraje maje metaj szyryć małocznuju haspadarku i pamahać zbywać małocznyja pradukty złaszcza swaim tawaryszam.

Chwaroby. Aposznimi czasami szmat u Wilni chwarejuć na haraczku, wodru, szkarlatynu, dyfteryt i inszyja.

Minsk. Ad 1-ho listapada da 15-ho praz Minsk pierawiaźli 5055 niawolnikaŭ aŭstryjakaŭ i niemcaŭ.

— 15 listapada pamior tut ahulna szanawany, atstaŭny jenerał Aleksander Przybytek.

Nia hledziaczy na swoj użo stary wiek niaboszczyk aż da śmierci byŭ zaniaty hramadzkoj pracaj jak radny miesta i jak tawarysz „Ogniska„. Z jaho rady założany ŭ Minsku prytułak dla żabrakoŭ z warstatami da pracy.

Wialikije Bortniki Minsk. hub. Babrujsk paw. Adzinacaci hadowy chłapiec Szeweloŭ pasuczy swini wykapaŭ skarb, dzie było 4,472 sztuki srebrnych hroszaj z hadoŭ 1536, 1546, 1559 i 1576.

Zabor u kaznu niamieckich dwaroŭ. Hazeta „Ruskoje Słowo"- pisze, szto ŭrad pastanawiŭ zabrać u kaznu dwary niamieckich panoŭ z nadbaltyckaho mora, z katorych siamji chtokoleczy wajuje ŭ niamieckaj armii.

Nowyja padatki. U „Zbory prawoŭ" wydrukawali zaćwierdżanuju Najwyżej pastanowu Rady ministraŭ: ab czasowym padatku ad pasażyrskich biletaŭ na czyhunkach, ad bahaża pasażyraŭ. Ab ustanowie padatku na bawełnu z Rasiei. Ab pawialiczeńni akcyzy na cukier, karasinu, drożdży, tytun. Ab pawialiczeńni cany na herbawyja marki i szmat inszych padatkaŭ.

Caryca i dźwie daczki siostrami miłaserdzia. Jaje Carskaja Wialikaść Caryca Aleksandra Todaraŭna i doczki Ich Carskija Wysokaści Wialikija Kniażny Olha Mikałajeŭna i Taćjana Mikałajeŭna pry Carska-Sielskim addziele Tawarystwa Czyrwonaho Kryża zdali ekzaminy na „Siostry Miłaserdzia".

Zjezd fabrykantaŭ siernikaŭ. U Maskwie adbyŭsia zjezd fabrykantaŭ siernikaŭ, na katorym pany henyja pastanawili pawialiczyć canu na zapałki da 20 kap. za 10 pudełak i achwiarawać miljon pudełak dla wajujuczaj armii.

Abrazouszczyzna Min. hub. Słuck, p. U hetaj wiosce ŭ suszni Mokrecowa zahareŭsia lon, kali tam było 8 asob ludziej. Ahoń abniaŭ zaras uwieś budynak i ludzi nia ŭśpieli wybracca. Tolki abhasiŭszy ahoń wyciahnuli ich strasznа abhareŭszych, ale jaszcze żywych. Adna kabieta pamiarła ŭ tej chwili, dwa mużczyny pamiarli ŭ szpitali, a 5 asob jaszcze żywuć, ale nima nadziei, kab jany azdarawieli.

Pietrohrad. Tut nia hledziaczy na surowuju zabaronu pradaży alkoholnych napitkaŭ, szto raz bolej asob pakazwajecca na wulicy nićwiarozymi.

Adstauka ministra aświety Kasso. Ministr Kaso chwareje, daktary ahledzili raka ŭ kiszkach. Jon padaŭsia ŭ adstaŭku, katoraja i pryniata. Chto budzie ciapier Ministram aświety jaszcze niwiadoma.

Smalensk. 17-ho Listapada praz Smalensk pierajechało bolsz 3000 niawolnikaŭ niemcaŭ, pamiż katorymi 57 aficeraŭ.

Kijeu. Siudy prywiaźli 120 niawolnikaŭ - aficeraŭ niamieckich i aŭstryjackich.

Z ich 2 jenerały, 6 pałkoŭnikaŭ i 18 majoraŭ.

WAJNA.

U Uschodniaj Prusii.

Na hetym froncie za aposzni tydzień nijakaj ważniejszai pieramieny nie zdaryłosia, tolki pakrysie rasiejskaje wojska adhaniaje niemcaŭ a samo padchodzić dalej i dalej. Dzie nia dzie udasca pry hetym zachapić kolki czaławiekaŭ niamieckich sałdataŭ u niawolu, jakoje arużże i t. p.

U Polszczy.

Tut dyk użo kolki dzion jak idzie surjoznaje zmahańnie z wialikimi siłami niemcaŭ kala miesta Łowicza. Niekolki korpusaŭ niemcaŭ chacieli abyjści skrydło naszych, ale hetak zajszli tak, szot

ŭ kancy akazalisia bliska zusim akružanyja naszym wojskam, dyk kab ni zdacca ŭ niawolu, jany adstupajuć, pry czym wielmi zaŭziata bjucca z rasiejskim wojskam, katoraje ich nia puszczaje ni ŭzad ni ŭpierad. Szmat ich papadaicca ŭ niawolu.

Niawolniki raskazwajuć, szto straty ŭ niamieckim wojsku wielmi wialikija, ŭ nikatorych bataljonach dyk zusim nima ŭžo aficeraŭ, u rotach zamiesta pa 200 czaławiekaŭ astałosia tolki pa 60—80. Trynactaho listapada naszy razbili aŭstryjackuju armiju, szto baraniła padstupu da Krakowa, ciapier nasze wojska ŭžo zusim bliska krepaści **Krakowa**.

Kali ŭdasca zaŭładzieć hetaj krepaściaj, dyk tady ŭžo budzie adczyniana daroha na stalicu Austryi i na Berlin. Dziela hetaho aŭstryjaki i ich sajuźniki niemcy pastanawili i pryhatowilisia baranić Krakowa jaknajmacniej.

Najbolsz niemcy łasy na hłumleńnie kaściołaŭ. Woś danosiać, szto jany ŭ Krakowie na wieżach kaścieln ch pastawili aparaty radijo-telehrafu i harmatki. toje-ž zrabili i na wieży bazyliki Jasnahorskaj u Czenstachowie. A niawolniki raskazwajuć, szto artyleryi niamieckaj zahadano, kab nia stolki starałasia papadać u rasiejskija batarei artyleryi, skolki ŭ kaścioły, cerkwy i inszyja ważnyja budynki.

Hetkija pastupki niemcaŭ pakazwajuć, szto nia hledziaczy na pawierchnuju kulturu i cywilizaciju narod niamiacki zusim tyki dziki, abo wialikuju rolu u hetaj wajnie hraje nienawiść da chryścijanstwa i ŭ asobnasci da katalictwa. Ma być car Wilhelm heta zaŭziaty mason, a kali hetak, dyk tady zrazumiełaja zusim recz, dziela czaho razbita katedra ŭ Reims, dziela czaho kidali bomby na katedru „Notre Dame“ ŭ Paryžu, czamu stawili koni pa kaściołach u Polszczy, czamu padłažyli miny pad katedru ŭ Brukseli (ŭ Belhii) i t. d. Heta wielmi praŭdapadobnaja recz, szto a- procz mety panawańnia nad usiej Eŭropaj, a dalej i nad usim świetam wajna heta jość jakby świataj wajnoj masoneryi proci chryścijanstwa. Dapuściŭszy heta, robicca bolsz jasnym, dziela czaho i ŭ naszym krai tak zwanyja „pastupoŭcy“ katoryja najczaściej jość masonami, ciszkom abo i ŭpaŭhołasa spahadajuć Niamieczczynie i starajucca wytłumaczyć ich dzikija pastupki, abo kažuć, szto ŭsio heta wydumka ich worahoŭ.

U Haliczynie.

Tut nasze wojska to szparczej, to walniej, ale ŭsio pasuwaicca ŭpierad. Nikatoryja czaści pierajszoŭszy praz Karpackija hory zyszli na Wenherskuju dalinu. Za pierszuju pałowu listopada naszy ŭziali ŭ niawolu bolsz 50000 aŭstryjackich sałdataŭ i 600 aficeraŭ i wielmi szmat roznaho aružža i amunicii.

Wenhryja žadaje zhody

Szwajcarskija hazety piszuć, szto u Budapeszcie adbyłosia sabrańnie pasłoŭ Wenhryi i jaje ministraŭ. Sabrańnie wykazałosia, szto treba kanieczna zrabić z Rasiejaj zhodu, nia hledziaczy na toje, ci heta budzie padabacca ci nie niamieckamu caru Wilhelmu.

Na Baltyckim mory.

Sroczny ja wiestki z Kopenhagi danosiać, szto wyszła u Baltyckaje more treciaja Niamieckaja eskadra. Woś može za kolki dzion paczuim ab ważnych wypadkach na bierahoch Baltyckaho mora: U Libawie, Ryzie i insz.

U Turciji.

Turkam dyk tyki ani razu jaszcze ni paszenciła i na suszy i na mory, dzie tolki jany spatkajucca z rasiejskimi sałdatami, tam im i prychodzicca drenna. Nawat niamiecki karabiel „Geben“ użo prastreblany tak, szto musić raparawacca, kab być iznoŭ pryhodnym u stroj.

Na francuskim froncie

Tut i za aposznija dni nijakoj ważnaj pieramieny nie zrabiłosia. Nikatoryja dni prajszli nawat spakojna.

U Ehipcie.

Ziamla heta liczyłasia zaležaczaj ad Turcii, ale aposznimi czasami jana bolsz była pad ŭpływam Anhlii i ciapier tam Anhlija maje swajo wojska, katoraje turki choczuć wyhnać, dziela czaho pasłali ŭžo swajo wojska. Siudy-ž na padmohu Anhlii

pasłała wojska i Portuhaliia,

katoraja hetym i ŭmiszałasia ŭ wialikuju wajnu. Wojska heto hasudarstwa szmat ni maje, ale jaje wystupleńnie szmat tyki zaszkodzić Niamieczczynie, Aŭstra-Wenhryi Turcii, a pamože Anhlii i Francii.

Nasza haspadarka.

Ahledańnie budynkaŭ na zimu.

Nadhodzić biełaja czaradziejka zima, Nikomu nia miły jaje marozy, zimno, woś treba kożnamu parupicca, kab dobra byli abhledżany prad zimoj usie budynki.

Najpiersz treba, jaszcze najlepsz za ciapłom, kala światoha Michała ahledzić wokny. Heto robicca najlepsz woś jakim sposabam: Szyby ŭsie pawinny być całyja, a kali czasam łopnuŭszaj nia można zamianić nowaj, dyk tuju szczelinu dalikatna zakitawać zwyczajnym kitam, roblanym z krejdy i pokastu. Tak sama szczylna abkitawać kożnuju szybu kala ramy, kab nijak nia moh prabicca wiecier. Kali nia sposab dastać dobraho kitu, można heta zrabić i maziaj ad wosiaŭ, tolki aściarożna, kab ni papeckać szkłoŭ. Kali maść adskrabanaja ad wosiaŭ zaredkaja, treba jaje razmiasić z popiałam, da takoj huścini kab była, jak kit. Abałonki, katoryja nie adczyniajucca nikoli, choć hetkich u dobraj chacie być nie pawinno, można abkitawać kitam zwyczajnym, abo ŭ hłybiniu szczeliny napchnuć jakoj kudzieli, pakulaŭ, a na wierch zakitawać kitam, zroblanym z drobnaho piasku padmiszaŭszy da jaho miensz pałowy żytniaj muki i razwioŭszy da patrebnaj miahkaści wadoj. Paŭtaraju, adnak, szto hetkich woknaŭ rabić nia treba, a ŭsio takija, szto adczyniajucca, a choć u adnym na kożny pakoj pawinna być jaszcze fortaczka (szyba ŭ asobnaj ramce da adczyniańnia).

Woś adczynianyja wokny abhladajucca inaksz. Tut bo treba zrabić tak, kab i zimoj ich można adczynić, dziela prawietreńnia chaty. Tut patrebien kanieczna kit z krejdy z pokastam, katorym treba abłażyć pazy, dzie ŭchodzić abałonka, jakaja ŭ hetu paru pawinna być adczyniena. Pośla heny kit pasypać paraszkom z krejdy i zaczyniać abałonku, katoraja ściśnie i wyraŭnaje heny kit. Ciapier iznoŭ adczynić i hladzieć, ci ŭsiudy rama abałonki wyraŭnawała kit, bo kali dzie pasypanaja krejda nia ŭpiłasia ŭ kit heta znaczyć, szto tam jaho pomała i treba jaszcze dałażyć, pokul nia budzie ŭsiudy roŭna. Tady jaszcze raz absypać kit paraszkom krejdy i zaczynić akno.

Hetak kit toj szczylna wypoŭnić usie szczeliny, nie prapuścić pawietra, a da ramy nia prysochnie, tolki da szaloŭki, dyk hetkaje akno lohka można adczyniać i zimoj, nie psujuczy pry hetym abkitawańnia.

Dalej treba abhledzić ścieny, kala padmuroŭki, stol i strachu. Może dzie ŭ ścienach parabilisia dziury ci jakija szczeliny, może kala padmurowak pacuki, ci myszy pataczyli pad ścieny nory, praz katoryja zimoj może leźci ŭ chatu maroz, dyk heta usio treba zamazać abo piaskom z wapnaj, abo kitam z piasku i muki, abo choć zwyczajnaj hlinaj, zmieszanaj z jakoj kastroj, pakulami.

Kala stoli hetak sama może myszy i pacuki parabili dzirki, praz katoryja może wychodzić ciapło z chaty, dyk treba henyja dzirki zakleić najlepsz wapnaj z piaskom, abo nawat cymentam, ale kali hetaho nima dyk choć czym niebudź, aby tolki nia było dzirki. Dalej treba abhledzić komin, kab byŭ spraŭny i strachu, kab nia mieła dziuraŭ, katoryja treba zaprawić sałomaj abo choć załażyć kastroj z patrapiami, szto nacisnuć jakoj plitkaj, kab wiecier ni znios.

Szto kazałosia ab chacie datycze tak sama i kamory i inszych budynkaŭ, nawat chlawoŭ, bo i skacina lubić ciapło i kali staić u ciaple lepsz maicca i bolsz daje karyści haspadaru.

Rożnica tolki ŭ tym, szto szczeliny kala padmurowak u chlawoch zatykajucca zwyczajnym hnojam z siaredziny chlawa, ale załażyć ich treba kanieczna, bo zimny chleŭ, heta zhuba!

Pa naszych wioskach czasta nimasz mody rabić u chlawoch woknaŭ, a kali zrobiać jakuju dzirku, dyk na zimu jaje zatknuć sałomaj. Woś hetak drenna, ale treba rabić dobryja tyki wokny, kab u chlawie było świetła i ŭ henyja wokny ŭpraŭlać abałonki sa szkłami, katoryja na leta można wyniać, ale na zimu szczylna abhledzić, kab wiecier nia wiejaŭ, ani sniehu nie nanosiła.

Haspadar.

Usiaczyna.

Jak można dastać wina i spirtu?

Jak wiedama ciapier zabaroniena pradaża ŭsiakich alkaholnych napitkaŭ. Takijaż reczy jak spirt i wino czasta patrebny da lekarstwa. Woś na patreby szpitalaŭ i aptek i fabryk, dzie robicca lekarstwy kazionny spirt pradajeca pa zmienszanaj canie z kazionnych składaŭ, ale za pazwaleńniem upraŭlajuczaho akcyznymi zborami. Pa daktarskich-że receptach można henyja reczy dastawać z aptek, i wiedama tolki użo kasztuje doraha.

Jak adresawać listy „wajenna plennym“?

Kali chto chocze sztokoleczy pasłać kamu z swaich, szto papaŭ u niawolu Niamieczczyny abo Aŭstryi, aprocz adresa padanaho ŭ liście taho niawolnika treba na pasyłanych listach napisać pa rasiejsku jaszcze hetki adres: *Главное управленіе Русскаго общества, Краснаго Креста, Справочное Бюро о военнопл*ѣ*нныхъ* **Петроградъ**. Henaje biuro prahladaje listy, kab nia było czaho, ab czym nia można pisać i pierasyłaje, kudy treba.

U niawolu można pasyłać i hroszy i inszyja reczy, aprocz jady.

Zahadki.

Cieła zhniło, a kaszula całaja.

Siadzić na kupinie miadźwiedź, trasiecca i kałocicca, a ab im haspadar chłapoczycca.

Razhadki budue u № 48.

Dumki.

Ab kożnaj reczy można wydać dwa sudy, adzin druhomu zusim praciŭnyja.

Żarty.

— Czaho ty, Januk, płaczysz?

— Dy jak nie płakać, kali baćka pamior...

— Szto-ż heta jon tak, ci ŭ was chleba nia było?

— Chleb to byŭ, ale adrezać nia było czym.

Dziela czaho u Wilni dorahaje małako?

— Czamu heta ŭ Wilni małaka kwarta kasztuje 9 kapiejak, choć pachciary ŭ dworoch płaciać tolki pa 4-ry kapiejki?

— Nia dziwa, bratka, Pachciar zapłacić 4 kap., ale jon musić zlić heta małako ŭ swaje brudnyja blaszanyja zbany, dy dalić wady—woś małako ŭżo i padarażeło, ciapier zawiazi jaho ŭ Wilniu, jano i znoŭ darażeje, samomu treba zarabić — iznoŭ darażeje. Kali hetak darażeje za kożnym razam tolki pa kapiejce na kwarcie, dyk użo budzie 7 kap. A ŭ Wilni pierakupnik iznoŭ daliwaje wady—maisz użo kwarta kasztuje i 8 kap. A zarabić treba-ż kapiejku, dyk wot i 9 kap.

Swaja Poczta.

Panu M. Moszku. Proszanaje wyszlim. Hroszy 15 kap. adaszlecie razam z predpłataj na 1915 hod na Biełarusa. Ciapier apłaczano da nowaho hodu.

Panu A. Pacewiczu. Ab jakichkoleczy zarabotkach u Aŭstryi ŭ nas niczoha ni wiadoma, hladzicia, kab hena nia było jakim aszukanstwam, bo ŭsio, szto wielmi wychwalaicca, bywaje zusim błahoje: lepsz siadzieć u chacie i dobra dahladać swajej hasp[o]rki. Swaja chatka, to rodnaja matka.

Panu Andreju Kaczynouskamu. „Biełarus“ wychodzić raz u tydzień, dyk czaściej jaho pasyłać nia można.

Panu W. Pobiarżynu. Hazeta wysyłajecca ŭ toj-że dzień, jak wyjdzie z druku, ale nia ŭsiudy może za dzień dajści.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**
Drukarnia „Znicz“ Wilnia.